

Ingerencja w życie prywatne i rodzinne w rezultacie publikacji powieści osnutej na faktach z życia matki pokrzywdzonych

Jelševar i inni przeciwko Słowenii (decyzja o odrzuceniu skargi z 11 marca 2014r., Izba (Sekcja V), skarga nr 47318/07)

Pisarka B. M. Z. w 1998r. opublikowała nowelę opisującą życie kobiety ze słoweńskiej prowincji, która wyemigrowała do USA na początku XX wieku, wyszła za mąż za Słoweńca o nazwisku Brinovec, a następnie wróciła do domu, aby objąć rodzinne gospodarstwo, prowadzić handel owocami i warzywami oraz dbać o rodzinę. Główna postać, Rozina, została opisana jako kobieta żywotna, ambitna i zaradna. W książce autorka napisała jednak również, że posługiwała się seksem, aby postawić na swoim w relacjach z mężem, sprzedawała nielegalnie alkohol w okresie prohibicji w USA, oraz że pieniądze liczyły się dla niej bardziej niż własne dzieci.

Marta Jelševar, Ana Ložar, Marija Piškur i Štefka Mežnar rozpoznały historię opisaną w książce jako dotyczącą ich rodziny – w tym ich zmarłej matki. W szczególności, akcja książki była umiejscowiona w okolicy, w której mieszkali, a nazwisko Brinovec, chociaż nie było rzeczywistym nazwiskiem rodziny, było tym, pod którym byli znani w społeczności lokalnej. Skarżące wniosły pozew cywilny przeciwko B.M.Z o naruszenie ich dóbr osobistych. Domagały się również zadośćuczynienia za krzywdę moralną z powodu udręki wywołanej tą publikacją, a także publicznych przeprosin. Twierdziły w szczególności, że B.M.Z. przedstawiła negatywny i zniesławiający obraz ich matki, który je poniżał w oczach sąsiadów. W postępowaniu w tej sprawie, przesłuchani jako świadkowie znajomi rodziny zeznali, że z łatwością powiązali z nią historię opisaną w książce. Chociaż byli zszokowani opisem życia seksualnego bohaterki książki, byli jednak raczej przekonani, że kontrowersyjne części tej historii były nieprawdziwe. Sądy cywilne w znacznym stopniu uwzględniły punkt widzenia skarżących. W reakcji B.M. Z. wystąpiła ze skargą do Trybunału Konstytucyjnego w obronie swojej wolności artystycznej jako pisarki. Skarga została przyjęta do rozpatrzenia. W kwietniu 2007r. Trybunał ten stwierdził, że rodzina bohaterki książki nie miała racji, bo przeciętny czytelnik nie odebrałby opisanych w niej wydarzeń jako faktów z życia realnych ludzi. Ponadto, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, opisy matki skarżących nie były w żaden sposób deprecjonujące, a zamiarem B.M.Z. nie było wyrządzenie komukolwiek krzywdy.

W skardze do Trybunału skarżące, z powołaniem się na art. 8 Konwencji, zarzuciły, że Trybunał Konstytucyjny nie zachował właściwej równowagi między ich własnym prawem do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego oraz prawem B.M.Z. do wolności wypowiedzi.

Trybunał przypomniał m.in., że prawo do ochrony dobrego imienia jest objęte art. 8 jako część prawa do poszanowania życia prywatnego.

W sprawach tego typu w grę wchodzi nie akt państwa, ale zarzut niewystarczającej ochrony przez sądy krajowe życia prywatnego skarżących. Chociaż istotnym przedmiotem art.8 jest ochrona jednostki przed arbitralną ingerencją władz publicznych, nie zmusza on wyłącznie państw do powstrzymania się przed taką ingerencją: w uzupełnieniu tego negatywnego zobowiązania mogą istnieć obowiązki pozytywne nieodłączne od skutecznego poszanowania życia prywatnego lub rodzinnego. Mogą one wiązać się z potrzebą podjęcia działań mających zabezpieczyć poszanowanie życia prywatnego nawet w sferze relacji między jednostkami. Granice między obowiązkami pozytywnymi i negatywnymi państwa

wynikającymi z art.8 nie poddają się precyzyjnej definicji; stosowane zasady są jednak podobne. W obu kontekstach wymagane jest zachowanie właściwej równowagi między wchodzącymi w grę konkurującymi ze sobą interesami i państwo korzysta z pewnego marginesu swobody.

Art.8 może wchodzić w grę wyłącznie, gdy atak na honor i dobre imię danej osoby był wystarczająco poważny i dokonany w sposób szkodliwy dla korzystania przez nią z prawa do poszanowania życia prywatnego.

W przypadkach, gdy dobre imię osoby zostało narażone na szwank na skutek publikacji książki prawo do poszanowania życia prywatnego wymaga rozważenia na tle prawa do wolności wypowiedzi. Wynika to z faktu, że państwa mają obowiązek ochrony prawa jednostek do dobrego imienia będącego elementem ich prawa do "życia prywatnego" na podstawie art.8 Konwencji. W związku z tym, jeśli sądy krajowe rozważyły oba prawa zgodnie z kryteriami zawartymi w orzecznictwie Trybunału, muszą istnieć poważne powody, aby mógł on w tym zakresie zastąpić swoimi poglądy sądów krajowych.

Trybunał musiał zbadać, czy państwo, w kontekście swoich obowiązków pozytywnych wynikających z art.8, zachowało właściwą równowagę między dobrym imieniem skarżących i prawem pozwanego do wypowiedzi artystycznej. Przy rozpatrywaniu tej kwestii uważał za ważne podkreślenie w pierwszej kolejności, że wolność artystyczna, z której korzystają m.in. autorzy prac literackich, jest wartością samą w sobie i w rezultacie wymaga wysokiego stopnia ochrony na podstawie Konwencji. W tym kontekście Trybunał już wcześniej uznał, że powieść jest formą wypowiedzi artystycznej objętej art.10.

Powieści - pisane w różnym stylu - mogą zawierać pewien stopień przesady a ich autorzy mogą posługiwać się bogatą i ekspresyjną wyobraźnią. W takich przypadkach styl, jako forma wyrazu, jest chroniony podobnie, jak treść wypowiedzi. Ponadto, Trybunał zwrócił szczególną uwagę na fakt, że prace literackie kierowane są do względnie wąskiej publiczności. Kryterium ograniczonego wpływu ma również znaczenie w kontekście możliwej do wyrządzenia przez twórczość literacką potencjalnej szkody dla dobrego imienia danej osoby.

W okolicznościach tej sprawy Trybunał zauważył, że przy rozważaniu sprzecznych ze sobą interesów stron, sądy krajowe uznają za fundamentalną kwestię możliwości utożsamienia członków rodzin skarżących z postaciami spornej książki oraz czy miały one przypisane im negatywne cechy mogące zniesławiać osoby będące ich pierwowzorem. Trybunał Konstytucyjny, którego ustalenia dotyczące tej kwestii były odmienne od tych, do których doszły sądy niższej instancji, oceniły portrety literackie zgodnie z obiektywnym kryterium sposobu reakcji na nie przeciętnego współczesnego czytelnika i stwierdził, że wydarzenia opisane w książce nie byłyby uważane za odnoszące się do rzeczywistych postaci.

Ponadto, według Trybunału Konstytucyjnego, osoba o przeciętnej wrażliwości nie uznałaby za obraźliwe kontrowersyjnych fragmentów opisujących życie seksualne głównej bohaterki i jej nielegalną aktywność biznesową. Sąd ten ocenił całość obrazu książkowej postaci Roziny i uznał, że autorka przedstawiła ją w pozytywnym świetle jako kobietę o silnej woli i dużej ambicji. Nie uznał też przedstawienia postaci nazywającej się Minka za obrażające trzecią ze skarżących i podkreślił, że w książce została ona wspomniana tylko incydentalnie. Trybunał Konstytucyjny zanalizował również ton wypowiedzi oraz wyrażenia użyte przez autora,

stwierdzając, że nie były one obraźliwe ani w żaden sposób deprecjonujące, a poza tym autorka nie miała zamiaru nikogo swoją książką dotknąć.

Trybunał nie znalazł żadnego powodu do zakwestionowania tych ustaleń. Zauważył, że przy ważeniu sprzecznych ze sobą praw wynikających z art.8 i 10 Konwencji racje wskazane przez Trybunał Konstytucyjny były zgodne z zasadami wynikającymi z orzecznictwa strasburskiego. Ponadto, Trybunał nie uznał za nieuzasadniony poglądu Trybunału Konstytucyjnego, iż opisy wchodzące w grę nie były obiektywnie obraźliwe.

Wreszcie, Trybunał zwrócił uwagę - podobnie jak Trybunał Konstytucyjny - że książka nie była biografią, ale powieścią, a więc fikcją literacką, i w ten sposób była rozumiana przez większość czytelników. Nawet znajomi rodziny skarżących, którzy dostrzegali pewne podobieństwa między postaciami literackimi i w szczególności matką skarżących, raczej zaprzeczali, aby postać z książki przedstawiała prawdziwy opis istniejącej w rzeczywistości osoby wchodzącej w grę.

Z tych względów Trybunał uważał, że dobre imię skarżących nie zostało poważnie narażone na szwank za sprawą tej książki. Przy ważeniu sprzecznych ze sobą interesów wchodzących w grę Trybunał Konstytucyjny nie przekroczył marginesu swobody oceny państwa w tej dziedzinie. W tych okolicznościach nic nie wskazywało na naruszenie art. 8 Konwencji. Skarga była więc oczywiście bezzasadna i musiała być odrzucona (jednogłośnie).

Uwagi:

Poszukiwanie równowagi między prawem do poszanowania życia prywatnego i wolnością wypowiedzi, w tym przypadku artystycznej, w sferze literatury pięknej, jest zadaniem ważnym, ale przeważnie trudnym.